

KS. MARCELLO STANZIONE
ANDREA FRANCHINI



W świecie aniołów

Stróże, wysłannicy, śpiewacy Boga

KS. MARCELLO STANZIONE
ANDREA FRANCHINI

W świecie aniołów

Stróże, wysłannicy, śpiewacy Boga

Tłumaczenie
Krzysztof Stopa



Wydawnictwo Sióstr Loretanek
Warszawa 2023

Tytuł oryginału

Nel mondo degli angeli. Custodi, messengeri, cantori di Dio

© 2020 by Sugarco Edizioni S.r.l., via don Gnocci 4, 20148 Milan, Italy

© for the Polish edition by Wydawnictwo Sióstr Loretanek,
Warszawa 2022

Redakcja

Joanna Dyga

Opracowanie graficzne i łamanie

s. Franciszka Marchelak CSL

Ikona na okładce

Renata Stańczyk, *Archanioł Michał*

Cytaty z Pisma Świętego

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu,

wyd. 5, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 2014

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej

z dnia 22.09.2023 r., nr 1535(K)2023

ISBN 978-83-8212-145-2 (książka)

ISBN 978-83-8212-146-9 (ebook)

Wydawnictwo Sióstr Loretanek

ul. L. Żeligowskiego 16/20; 04-476 Warszawa

tel. (22) 673 46 93, 673 58 39

wsł@loretanki.pl, www.sklep.loretanki.pl

Druk i oprawa

Drukarnia Loretańska, Warszawa-Rembertów

Spis treści

WPROWADZENIE

„Aniołowie pod lupą”: rozmowa 6

ROZDZIAŁ 1

Co mamy na myśli, kiedy mówimy o aniołach? 15

ROZDZIAŁ 2

Jacy są aniołowie? 23

ROZDZIAŁ 3

Kim naprawdę jest anioł? 37

ROZDZIAŁ 4

Kim są trzej, a właściwie czterej archaniołowie? 55

ROZDZIAŁ 5

Nie można być świętym bez pomocy aniołów 74

ROZDZIAŁ 6

Jest ktoś, kto stale nas strzeże 102

ROZDZIAŁ 7

Aniołowie Stróże: co o nich myślą teologowie 116

ROZDZIAŁ 8

Aniołowie Stróże, my i śmierć 127

ROZDZIAŁ 9	
Aniołowie w religiach	136
ROZDZIAŁ 10	
Papieżę, którzy mówią o aniołach	170
ROZDZIAŁ 11	
Jak mówić o aniołach dzieciom	180
ROZDZIAŁ 12	
Aniołowie i metafizyka	188
ROZDZIAŁ 13	
Aniołowie w malarstwie i poezji	199
ROZDZIAŁ 14	
Aniołowie jako niebiescy muzycy	226
ZAKOŃCZENIE	
Anioł „konieczny”	242



WPROWADZENIE

„Aniołowie pod lupą”: rozmowa

Po co rozmawiać o aniołach? I dlaczego właśnie teraz? O jakich aniołach w ogóle mówimy? O tych z tradycji katolickiej czy o stworzonych przez New Age „duchach przewodnikach”? I z kim ewentualnie powinniśmy rozmawiać o aniołach? Z tak bardzo modnymi dziś w Stanach Zjednoczonych *angel coach*, osobami, które twierdzą, że mogą nawiązać kontakt ze światem anielskim?

Nie jest dziś łatwo mówić o aniołach. A jednak bardzo wiele osób mocno wierzy w ich istnienie – także poza światem katolickim (dla którego aniołowie istnieją z definicji).

Od lat jestem redaktorem naczelnym czasopisma poświęconego aniołom i od lat docierają do mnie różne historie, opowieści, świadectwa osób, które twierdzą, że widziały aniołów, rozmawiały z nimi, odczuwały ich obecność. Nie brakuje

ludzi przekonanych, że ich bliscy zmarli są dziś aniołami, którzy ich strzegą. Inni zaś święcie wierzą w anioła pomocnika, który w każdej chwili gotów jest przybyć z pomocą, jeśli tylko odmówimy odpowiednią modlitwę albo jeszcze lepiej: zapalimy świecę, usiądziemy wygodnie na podłodze, opróżnimy umysł i wejdziemy w medytację, „otwierając nasze serce”.

Prawda jest taka, że przeważnie każdy wyobraża sobie aniołów po swojemu, niemal ich sobie wymyśla na własny obraz i podobieństwo, dostosowuje do swoich potrzeb lub wierzeń. Toteż poniekąd istnieje tyle „angelologii”, ilu jest ludzi, którzy wierzą w te niebieskie istoty.

Być może nadszedł czas, aby trochę lepiej się w tym rozeznać i sprowadzić dyskusję o aniołach na właściwe tory. Ale z pewnym ważnym zastrzeżeniem. Otóż aniołowie są integralną częścią dziedzictwa nauki katolickiej. Mówi o nich Biblia, mówi o nich Ewangelia, mówią o nich święci i papieże. Aniołowie istnieją, ponieważ Bóg ich stworzył, istnieje też szatan – anioł, który postanowił zbuntować się przeciwko Bogu. Poza granicami tego [tradycyjnego] nurtu doktrynalnego można się spotkać z różnymi, nawet sprzecznymi z sobą wypowiedziami, ale może nie powinniśmy być surowymi cenzorami tych, którzy obierają sobie jakieś dziwne teorie na temat aniołów. Osoba, która uważa, że jej niedawno zmarła matka przeobraziła się w anioła, na pewno rozmija się z nauką Kościoła katolickiego, jednak daje w ten sposób wyraz swemu pragnieniu mistycyzmu, transcendencji. A to jest czymś zupełnie różnym od dominującego w naszym [dzisiejszym] świecie ateizmu.

Mistycyzm, o ile tylko nie zmierza w stronę ezoteryzmu (który z kolei może łatwiej przejść w kartomancję niż w odczytywanie tarota), to w każdym razie wyraz pragnienia czegoś, co wykracza poza ludzki stan. Mistyk – jeśli nawet formalnie nie uznaje się za osobę religijną lub wierzącą – przekroczył już pewien próg: zrozumiał, że życie nie kończy się tutaj, nie składa się tylko z rzeczy konkretnych i namacalnych; że istnieje coś więcej, czego często nie potrafimy zrozumieć, ale jego istnienie przeczuwamy.

Słuszne jest zatem, byśmy wszelkie wypowiedzi o aniołach opierali na tym, co wiemy o nich z Pisma Świętego, ale jednocześnie zwracajmy również uwagę na tych, którzy wierząc w istnienie „swoich” aniołów, podkreślają, że człowiek potrzebuje jakiegoś wyższego Bytu.

Zresztą niemal wszystkie dawne religie miały „przewidziane” miejsce dla postaci aniołów. Nie tylko zatem wielkie religie monoteistyczne (żydowska, chrześcijańska, muzułmańska), ale również te prymitywne i – w mniejszym stopniu – religie orientalne. Idea, że bóstwo posługuje się wysłannikami jako pośrednikami między sobą a ludźmi, jest więc w jakiś sposób zakorzeniona w głębi ludzkiego ducha.

Być może nawet w ogóle nie do wyobrażenia jest Bóg, który nie miałby obok siebie „asystentów” lub rzeczników przekazujących Jego słowa, i być może myśl o aniołach pomaga człowiekowi nieco bardziej i z mniejszym lękiem zbliżyć się do idei Stwórcy, Przedwiecznego, Nieskończonego. W tym sensie również w różnych religiach aniołowie są metafizycznymi i dialektycznymi łącznikami. Nikt bowiem nawet w naj-

śmielszych wyobrażeniach nie może sobie roić, że rozmawia z Bogiem (prorocy, Mojżesz, Noe, Abraham...), ale jeśli istnieją aniołowie, to łatwiej będzie nam wejść w interakcję z tym niebiańskim światem, podobnie jak świat niebiański będzie mógł posłużyć się aniołami, aby nawiązywać więź z nami.

W jednym z tekstów leżących u podstaw angelologii, czyli w opisie zwiastowania, to archanioł ukazuje się Maryi, a nie sam Bóg. I to aniołowie ogłaszają narodziny Jezusa, to aniołowie towarzyszą Mu w ziemskim życiu, to aniołowie jako pierwsi widzą Go zmartwychwstałego. Jezus rozmawia z Bogiem, zwraca się do Niego, niewątpliwie prowadzi z Ojcem rozmowę, której treści nie znamy. Apostołowie i pobożne kobiety widzą aniołów, słyszą ich głosy.

Zresztą w świecie, w którym żyjemy, jest wiele rzeczy dziwnych. Są ludzie, którzy ślepo wierzą w istnienie demona, boją się go, odczuwają wewnętrzny lęk przed nim. Zarazem jednak wyznają, że nie wierzą w Boga (który jest przecież istotną przesłanką dla wyjaśnienia egzystencji demona). Są ludzie, którzy wierzą w aniołów, ale nie wierzą w Boga. Są ludzie, którzy wierzą, że istnieje coś po tym życiu, ale nie jest to takie wyobrażenie, jakiego nas nauczyła nasza religia. Są ludzie, którzy nie wierzą w przypadki, ale nie chcą zaakceptować idei jakiegoś „wyższego zamysłu”.

Mówimy zatem o aniołach, ale mamy na myśli przede wszystkim Aniołów Stróżów. To ich właśnie większość ludzi darzy miłością, to ci aniołowie strzegą nas w dzieciństwie, gdy boimy się ciemności, a mama gasi światło; aniołowie towarzyszący nam w trudnych chwilach; Aniołowie Stróże, któ-

rzy swym cichym głosikiem szepcą nam do ucha, abyśmy nie przechodzili na drugą stronę jezdni, gdy akurat przemyka po niej rozpędzony motocykl. To właśnie Anioł Stróż nie pozwala, aby coś się stało dziecku, które wypadło z balkonu.

Jednak w tradycji katolickiej aniołowie są kimś więcej. Natomiast w hierarchii niebieskiej Aniołowie Stróże należą do mniej ważnych, ponieważ jednym z podstawowych zadań anioła jest przede wszystkim oddawanie czci Bogu, wielbienie Go, śpiewanie i granie ku Jego chwale, radowanie się Jego światłem i Jego obecnością. Ale być może ten aspekt jest trudniejszy do zrozumienia. Czy Bóg stwarza pewne istoty tylko po to, aby Go wielbiły? Czy zatem nie stanowią one czegoś w rodzaju grupy niebiańskich klakierów? Oczywiście – nie! To tak, jakbyśmy myśleli, że Bóg potrzebuje przyklaskiwania niczym jakiś menadżer, wpływowa persona na uczelni albo popularny piosenkarz!

Od lat już „zajmuję się” aniołami, podobnie jak od lat widuję się i wymieniam poglądy z księdzem Marcellem Stanzione, bezspornie uważanym za największego włoskiego (europejskiego? światowego?) angelologa. Ksiądz Marcello napisał o aniołach niezliczoną ilość książek; śmiało możemy stwierdzić, że „wie o aniołach wszystko”. Wspólnie zatem postanowiliśmy „wziąć ich pod lupę” i porozmawiać o nich tak jak w wywiadzie. Jestem dziennikarzem, więc odpowiada mi akurat ta forma literacka, a ponadto ma ona tę zaletę, że daje czytelnikowi inny rytm narracyjny niż w przypadku tradycyjnego eseju. Pytania kierowane do księdza Marcella w trakcie rozmowy zapisanej w tej książce są tymi samymi, które na te-

mat aniołów zadają samemu sobie i które – jak sądzę – zadają sobie wszyscy. Trzymaliśmy się zatem pewnego porządku logicznego, próbując wyjaśnić wszystko, co możliwe do wyjaśnienia, i staraliśmy się rozwikłać zaplątane niekiedy wątki, by „temat aniołów” sprowadzić ponownie na właściwe mu tory nie tylko doktrynalne, ale i ludzkie.

No właśnie – ludzkie. Zależy nam na tym, by uświadomić wszystkim, kim naprawdę są aniołowie, jakie miejsce powinni zajmować w naszym życiu, co twierdzą na ten temat Pisma i co my sami o nich powinniśmy mówić, aby nie pleść bzdur. W pewnym sensie świat anielski ma pewne ludzkie rysy, które są nam bliskie. Moglibyśmy, a nawet powinniśmy „związać się” uczuciowo z aniołami w ogólności, a szczególnie ze swoim własnym Aniołem Stróżem.

Nie możemy oczywiście „związać się” w taki sposób z Bogiem ani z Jezusem. Aniołowie natomiast (i pod pewnymi względami także ich Królowa, Maryja) pozwalają nam nawiązać z nimi wewnętrzną relację, którą bez obaw moglibyśmy nazwać „uczuciową”. Przysłużyli się do tego malarze z minionych epok. Ikonografia anielska, przedstawiając nam aniołów jako niezwykle pięknych młodzieńców ze skrzydłami, przynosi pokrzepienie. A jeśli nie pokrzepienie, to w każdym razie poczucie bezpieczeństwa. Obrazy i posągi przedstawiające Świętego Michała Archanioła, który pokonuje szatana, są wyraźnym przesłaniem, że Ktoś nas strzeże przed złem.

Moja długa rozmowa z księdzem Marcellem to zatem taka nasza wspólna, ożywiana pasją, próba ukazania świata anielskiego za pomocą pytań człowieka, którego cechą zawodo-

wą jest ciekawość, kierowanych do tego, który jest ekspertem z racji swego powołania. Dzięki temu można „dowiedzieć się czegoś więcej” na temat tego świata, ale w ramach pewnych granic – najpierw historiograficznych, a następnie doktrynalnych – porzucając wiedzę nieprecyzyjną, zasłyszana, tę angelologię „własnej roboty”, która wprawdzie może zaspokajać potrzeby wielu, ale zbyt mocno odbiega od tradycyjnych kanońów, aby można było ją zaakceptować.

Świat aniołów jest skodyfikowany, podobnie jak skodyfikowane są ich zadania. Zresztą jest to świat urzekający, który warto głębiej poznawać, studiować, rozumieć. Podobnie też urzekające są historie świętych, którzy z aniołami utrzymywali szczególne relacje. Ojciec Pio „wykorzystywał” swego Anioła Stróża jako wysłannika i widywał Aniołów Stróżów swoich gości. Otóż uważam, że jest to jedna z najbardziej fascynujących części świata anielskiego: podczas gdy przeważająca większość ludzi wierzących w Boga i w konsekwencji także w aniołów musi stale ćwiczyć się w wierze, jest też kilkoro wybranych, którym Pan udziela właśnie zdolności widzenia, słyszenia... To jest tak, jakby został im dany ten „dowód”, którego wszyscy w głębi serca szukamy.

Ksiądz Marcello i ja zatem staraliśmy się najpierw wyjaśnić, co mamy na myśli, kiedy mówimy o aniołach, właśnie po to, aby uniknąć nieporozumień. Następnie próbowaliśmy ich „opisać”, zastanowić się i opowiedzieć, jakimi są stworzeniami, a w rezultacie zrozumieć, „kim naprawdę jest anioł”.

W dalszej kolejności przypatrywaliśmy się hierarchii anielskiej, takiej jaka jest nam przedstawiana przez naukę katolic-

ką, ale zwracając bacniejszą uwagę na archaniołów, którzy są aniołami o bardzo szczególnych cechach, przeznaczonymi do specjalnych zadań i posiadającymi specjalne moce.

Niech nikomu nie wyda się bluźnierstwem, lecz niech zostanie odczytane jako wyraz serdecznej więzi określenie mianem „superbohatera” wśród aniołów tego, który mieczem odpędza złego ducha, albo tego, który ukazuje się w kluczowych momentach historii, aby zapowiadać nadzwyczajne wydarzenia, czy też tego, który uzdrawia ludzi. Nie mówiąc już o Lucyferze, aniele zła, którego arogancja okazała się dla niego zgubna i którego naśladowcy już od najgłębszej nocy dziejów toczą nieustanną walkę z aniołami wiernymi Bogu.

Osobny rozdział poświęciliśmy Aniołom Stróżom, którzy zajmują uprzywilejowane miejsce w naszej wyobraźni, a towarzyszą nam od momentu, gdy przychodzimy na świat, i będą przy nas aż do naszej ostatniej chwili na tej ziemi, a także później. Oni wypełniają swoje zadania w nieustannym dążeniu do równowagi między pragnieniem prowadzenia nas po właściwej drodze a poszanowaniem naszej wolności myślenia – taki właśnie jest prawdziwy dylemat anioła: ma nas prowadzić, ale nie może nas do niczego przymuszać, ponieważ Bóg dał nam wolną wolę, i to my, używając jej, wybieramy dobro lub zło i działamy stosownie do tego wyboru. Kiedy decydujemy się na zło, być może chwilę wcześniej nasz anioł podpowiedział nam coś przeciwnego, ale nic więcej nie może zrobić, pozostaje mu tylko cierpieć z powodu naszego błędu.

Wywiad z księdzem Marcellem pozwala zgłębić również bardziej złożone tematy, o ile bowiem z jednej strony zadanie

aniołów w naszym życiu wydaje się jasno określone, o tyle z drugiej teologowie przez dwa tysiące lat zadawali sobie pytanie o to, kim są i co robią aniołowie, a ich rozprawy teologiczne (podobnie jak metafizyczne) są – moim zdaniem – niezwykle interesujące.

Wreszcie ważny rozdział został poświęcony relacji między nami, aniołami i śmiercią – tym szczególnym momentem, w którym wszystko ulega przemianie, wszystko się zamyka, aby się następnie otworzyć; momentem, którego wszyscy się lękamy, i to nie tylko dlatego, że wtedy nasze życie ustaje, ale również dlatego, że w tej chwili wszystkie ciemne sprawy wychodzą na jaw, nie ma już szansy na naprawienie błędów – co się stało, to się nie odstanie – i po przekroczeniu tego progu czeka nas sąd, który jest nieodwołalny.

Andrea Franchini



ROZDZIAŁ 1

Co mamy na myśli, kiedy mówimy o aniołach?

Księżę Marcello, ilu ludzi wierzy w aniołów?

Badanie, przeprowadzone w skali krajowej [we Włoszech] kilka lat temu w grupie tysiąca ankietowanych powyżej 14. roku życia, wykazało, że 67,36% Włochów wierzy w aniołów. Wynik ten obniża się do 59,02%, kiedy zawężymy przedział wiekowy do osób między 30. a 60. rokiem życia, natomiast zwiększa się do 71,07% w przypadku respondentów w wieku od 14 do 19 lat. Praktykujący katolicy tylko w niewielkim stopniu różnią się od reszty populacji, gdy chodzi o wiarę w aniołów (70,24%).

Odpowiedzialny za to badanie socjolog Massimo Introvigne zauważa: „Właśnie ta ostatnia informacja, wraz z faktem, że w aniołów bardziej wierzą ludzie młodzi, pokazuje,

iż wiara w aniołów w większości wywodzi się nie z tradycyjnego katolicyzmu, lecz z kultury masowej, telewizji, kina. Są to aniołowie ponowocześni, niekoniecznie chrześcijańscy”. Krótko mówiąc, panuje moda na aniołów! Często są oni obecni w filmach, w programach telewizyjnych i reklamach.

Zatem występuje tendencja do negowania istnienia aniołów w takiej postaci, w jakiej opisuje ich Pismo Święte?

Negowanie istnienia aniołów nie jest zjawiskiem tylko nam współczesnym. Czynili to już saduceusze w czasach Jezusa i – jak stwierdza Jan Paweł II – „negują je także materialści i racjoniści wszystkich czasów”¹. Jednak o ile w epoce oświecenia, w XVIII wieku wykluczano istnienie aniołów w kategoriach racjonalnych, o tyle w romantyzmie pojawiła się tendencja, by łączyć ich z postrzeganiem dobra w sposób symboliczny, tak jak demony łączy się z postrzeganiem zła. Według niemieckiego teologa Rudolfa Bultmanna (1884–1976) aniołowie i demony to tradycyjne elementy chrześcijaństwa, które dla naszej nowoczesnej myśli naukowej są nie do zaakceptowania. Są bajką; nie rzeczywistością, lecz mitem: „Nowoczesna nauka absolutnie nie wierzy, że bieg życia może być przerywany lub – by tak rzec – przenikany przez moce nadprzyrodzone. Mito-

¹ Przemówienie podczas audycji generalnej, *Dio creatore delle «cose visibili e invisibili»* [Bóg stwórca „rzeczy widzialnych i niewidzialnych”], 9 lipca 1986 [przyp. red.].

logiczny charakter mają: wyobrażenie świata podzielonego na trzy poziomy – ziemię, niebo, piekło; idea ingerencji sił nadprzyrodzonych w bieg historii; wyobrażenie cudów, a w szczególności cudu związanego z interwencją sił nadprzyrodzonych w wewnętrznym życiu duszy; wreszcie idea, według której człowiek może znaleźć się pod panowaniem złych duchów, być kuszony i deprawowany przez demona”.

Czy nauka „zabiła” aniołów?

Nowoczesna naukowa wizja świata nie akceptuje istnienia duchów, ponieważ jest ono nie do pogodzenia ze światłem elektrycznym, radiem i całą technologią. Jest to obecnie popularny pogląd i podzielają go również niektórzy katoliccy egzegeci, jak Herbert Haag (1915–2001), który odrzuca wiarę w diabła: „W przypadku wierzeń związanych z diablem mamy ostatecznie do czynienia z czymś pogańskim, a w każdym razie głęboko antychrześcijańskim”; albo jak Claus Westermann (1909–2000), który twierdzi, że aniołowie nie są rzeczywistością osobową, ale wyłącznie figuratywnym obrazem miłości Boga do nas.

Czy to prawda, że wielu chrześcijan z zakłopotaniem przyjmuje ideę szatana?

Wielu chrześcijan mówi o micie, a ci, którzy uznają za realne istnienie szatana, obawiają się, że zostaną zaklasyfikowa-

ni jako ofiary ludowych fantazji, pozostający wciąż pod ich wpływem i nieuznający postępu naukowego. W katechezie, przepowiadaniu, nauczaniu teologicznym na uniwersytetach i w seminariach zwykle unika się tego tematu. Jednak istnienie duchów niebieskich nie jest teorią podlegającą dyskusji ani mitem wyrosłym z naiwnego, przednaukowego sposobu myślenia; jest ono dogmatem wiary, a więc prawdą jasno potwierdzoną przez Biblię i uroczyście zdefiniowaną przez Magisterium Kościoła. Ponadto, logiczny i racjonalny jest pogląd, iż między Bogiem, nieskończonym duchem i nieskończoną miłością, a tymi poddanymi pewnym ograniczeniom duchami, jakimi jesteśmy my, istoty ludzkie, jest jeszcze miejsce dla innych duchów, bardziej inteligentnych od nas, miłych i doskonałych.

Czy to prawda, że aniołowie są dziś bardzo w modzie?

W dzisiejszych czasach aniołowie są bardzo w modzie. Istnieją grupy zrzeszające ludzi, którzy chcą dzielić się swoimi przeżyciami z aniołami i porozumiewać się z nimi. Wielu uważa, że otrzymuje jakieś wiadomości od aniołów. Jednak w mojej ocenie chodzi tutaj o uprawianie taniego spirytyzmu. Istnieją „taroty anielskie” mające służyć nawiązaniu kontaktu z aniołami; dużym zainteresowaniem cieszą się próby od czytania Kabały na nowo, według klucza anielskiego.

Tradycja ezoteryczna wylicza dziewięć chórów anielskich, z których każdy jest rządzony przez archanioła i składa się

z ośmiu Aniołów Stróżów posiadających własne imiona – w sumie siedemdziesiąt dwa. Każdy Anioł Stróż miałby swoje „miejsce zamieszkania” w przestrzeni obejmującej pięć stopni (pięć dni) zodiaku astrologicznego, tak iż osoby urodzone w ciągu tych pięciu stopni-dni mają tego określonego Anioła Stróża. Do każdego z tych siedemdziesięciu dwóch aniołów są kierowane szczególne modlitwy.

Taka jest wizja magiczno-okultystyczna, w której anioł zostaje uczyniony narzędziem wykorzystywanym do uzyskania nadzwyczajnych mocy i powodzenia w życiu.

Istnieją aniołowie chrześcijańscy i aniołowie New Age?

New Age proponuje angelologię opartą na niemal politeistycznym sposobie myślenia, całkowicie odmienną od doktryny biblijnej. Aniołowie w koncepcji New Age są ściśle związani z astrologią ezoteryczną, według której łączy się ich z miesiącami roku i dniami tygodnia. Przypisuje się im rangę niższą niż ludzka, ponieważ jako duchy niebieskie muszą wykonywać określone zadania i nie cieszą się wolnością, jaką posiada człowiek. Według tej koncepcji aniołowie byliby zwyczajnie sługami tych, którzy za pomocą *channelingu* (kanalizmu) – rodzaju nowoczesnego spirytyzmu – nawiązują z nimi kontakt. Aniołowie byliby zatem wysłannikami na nasze rozkazy, a nie wolnymi sługami Najwyższego.

Czy wyznawcy New Age rozmawiają z aniołami?

Do nawiązania kontaktu ze swoim aniołem przewodnikiem miałyby wystarczyć opróżnienie własnego umysłu w celu osiągnięcia odmiennego stanu świadomości i być może powtarzanie słowa „aniołowie”, mającego służyć za coś w rodzaju mantry. Inną metodą miałyby być odwołanie się do wyobraźni ukierunkowanej lub wizualizacji – procesu nawiązującego do szamanizmu, w którym zachodzi komunikacja z duchami przewodnikami. Używane są również tak zwane „kryształy cherubinowe”, które miałyby służyć do kontaktowania się z aniołami: trzeba taki kryształ uchwycić obiema dłońmi, modłać się na głos, aby moc cherubinów przeszła przez daną osobę i dotarła do kryształu, tak by napęlił się on boskimi wibracjami. Ważne wydaje się także używanie określonych kolorów w ubiorze: kolor różowy ma przyciągać Aniołów Stróżów, mocno niebieski – aniołów uzdrowicieli, natomiast archaniołowi Michałowi miałyby się jakoby podobać kolory: zielony, złoty i różowy.

Czy istnieją inne metody komunikacji? I co jest przyczyną takiego błędzenia w różnych kierunkach?

Owszem, wykorzystuje się pismo automatyczne: zaczyna się pisać, pozdrawiając określonego anioła, a następnie pozwala się, by słowa płynęły same z siebie. Poza tym wiele osób korzysta z „kart anielskich”, tarotów przemalowanych według

anielskiego klucza, używanych do pytania własnego Anioła Stróża o radę.

New Age oferuje duchowość bez Boga i bez życia moralnego zgodnego z przykazaniami, a także bez Kościoła jako instytucji stanowiącej punkt odniesienia. Życie duchowe jest jak życie seksualne: zależy od tego, czego się pragnie. New Age podpowiada więc, żeby zdać się na spirytyzm, amulety i talizmany białej magii oraz na gnostyckich aniołów ezoterycznej astrologii, rzekomo bardzo przydatnych, kiedy się prosi o zwiększenie pensji, znalezienie narzeczonego, wyleczenie złamanej nogi, znalezienie miejsca do parkowania. Istnieje nawet „Szkoła Aniołów”, która uczy komunikowania się z duchami niebieskimi za pomocą odpowiednich argumentów i technik – od szamanizmu po alchemię, pośredniczenie, starożytne techniki orientalne, takie jak *tantra*, *feng shui*, *tai chi chua*, *qi gong*, *nei gong* – aby pomóc „rozwiązać problemy między żyjącymi a umarłymi, problemy, które pozostały nierozstrzygnięte za życia tych ostatnich, oraz aby polepszyć naszą i ich egzystencję we właściwych sobie sferach”.

Jeśli New Age ma jakichś swoich aniołów, to musi mieć także jakiegoś swojego szatana...

Oczywiście, ta ezoteryczna wizja rzeczywistości nie zostawia z boku problemu złego ducha. Znow budzą ciekawość i zainteresowanie demony i szatan, który „staje się symbolem buntu przeciw konwencjom i regułom – symbolem, który często

przyjmuje formy agresywne, egoistyczne, oparte na przemoc² – jak stwierdza Papieska Rada ds. Kultury. Obecna epoka proponuje człowiekowi panowanie nad wydarzeniami za pomocą okultyzmu przybierającego najróżniejsze postacie magii: czarownictwa, spirytyzmu i zabobonu. Reinkarnacja, astrologia, czytanie z kart, parapsychologia, wiara w nadzwyczajne moce pranoterapeutów³ i wizjonerów stały się już częścią codziennego życia. Liczby mówią jasno: dwóch Włochów na dziesięciu chodzi do wróżbitów przynajmniej raz w roku, z czego 65% po to, by poznać swoją przyszłość, a pozostałe 35% decyduje się nawet na bardziej wyszukane usługi: od usunięcia uroku po filtry miłości, od napojów przeciwko chorobom po talizmany mające pomóc w znalezieniu pracy, a nawet po śmiertelne zaklęcia.

Okultyzm, ezoteryzm i magia prowadzą w krąg satanizmu, który przyciąga, a który należy rozumieć jako kult szatana i nienawiść do Boga: satanista oczekuje od diabła władzy, seksu, bogactwa, zdolności zarządzania i panowania nad innymi. W tej optyce społecznie uznawaną religię uważa się za unieszczęśliwiającą, natomiast satanizm, który pozwala zaspokoić własne *ego*, ciało i żądzę władzy, miałby gwarantować szczęście.

² Papieska Rada ds. Kultury, Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego, *Jezus Chrystus dawcą wody żywej. Refleksja chrześcijańska na temat „New Age”*, tłum. ks. Janusz Królikowski, Pallottinum, Poznań 2003, s. 34.

³ Pranoterapia – niekonwencjonalna biologiczna metoda wykorzystywania specyficznych energii ludzkiego ciała (pran) do usuwania przyczyn niektórych chorób [przyp. red.].



ROZDZIAŁ 2

Jacy są aniołowie?

„Pozostałe rozdziały dostępne w pełnej wersji e-booka.”